**Na jagody**

*Maria Konopnicka*[…]
Posłuchajcie, jak w poranek
Na czernice, na jagody
Szedł do boru mały Janek,
Jakie w boru miał przygody.
Ledwo ranne słonko wstało,
Patrzcie tylko, już jest w lesie!
Między sosny idzie śmiało,
Dwie krobeczki w ręku niesie;
Kapelusik wziął czerwony,
Żeby go się bały wrony,
A choć serce mu kołata,
Nic nie pyta! kawał chwata!
– Na bok, tarnie i wikliny!
Dziś są Mamy imieniny:
Niespodziankę Mamie zrobię,
Jagód zbiorę w krobki obie,
[…]
Ciszkiem, chyłkiem po polanie
Wrócę, zanim Mama wstanie,
No, i będzie niespodzianka:
Dar od boru i od Janka!
[…]
Szuka w prawo, szuka w lewo,
Między brzozy, między sosny,
Wreszcie tam, gdzie ścięte drzewo,
Siadł zmęczony i żałosny.
Na płacz mu się zbiera prawie...
Wtem, gdzie szara ziemi grudka,
Tuż przed sobą ujrzy w trawie
Brodatego Krasnoludka.
[…]
Krasnoludek różny bywa:
Jeden Polny – ode żniwa,
Drugi Pszczelny, rządzi ulem,
Ten był – Jagodowym królem.
Jagodowy król po borze
Jak po własnym chodzi dworze,
[…]
Jagodowy król – pan z pana!
Szata na nim cudnie tkana,
Korony zaś nie używa,
Bo za duża jest i krzywa.
Lecz i bez niej w jednej chwili
Obaj z Jankiem się zmówili.
[…]
Idą, a tu czerń na ziemi:
Wielkie mrówki pełzną w trawie...
Ledwie przeszły, pająk srogi
Kosmatymi stąpa nogi...
Zatrwożył się nasz chłopczyna.
– Nic się nie bój! – król mu powie.
– Włos nie spadnie ci na głowie!
[…]
Idą, aż tu nowe dziwy!
Krzyknął Janek, podniósł głowy:
Jako w sadzie stoją śliwy,
Tak tu gaj był jagodowy.
A jagody wszędzie wiszą,
Na szypułkach się kołyszą,
A tak każda pełna soku,
Że się prawie czerni w oku.
Zapatrzył się nasz chłopczyna,
A król podparł boki oba:
– Tu się państwo me zaczyna;
Jakże waści się podoba?...
[…]
A wtem nagle się ukaże
Dwór królewski. Jak wspaniały!
Dach go kryje srebrnobiały!
Ślimak trzyma przed nim straże,
A żywiczna cienka ściana
Świeci słońcem wyzłacana.
Przede dworem, jak się godzi,
Królewicze stoją młodzi
[…]
Król nie wyrzekł ani słowa,
Tylko w róg zatrąbił złoty
I wnet dziatwa Jagodowa
Porwała się do roboty.
[…]
Na wyścigi, na wyprzody
Najpiękniejsze rwą jagody.
I tak prawie w jednej chwili
Całą krobkę napełnili,
[…]
– Popłyniemy teraz dalej,
Gdzie borówek jest kraina! –
Królewicze rzekną mali. –
W imię Ojca, Ducha, Syna,
Chlust na wodę! Szust po fali!
Tęga łódka – drzewna kora,
Setny żagiel – liść z jawora...
[…]
Szumią trzciny, tataraki,
Modra ważka cicho leci...
Pyta żabka: – Kto tam taki?
– Jagodowe płyną dzieci!
[…]
A wtem – prrrr! – zakrzykną społem
I wstrzymują konie rącze.
Patrzą – siedzą panny kołem
(Powój się nad nimi plącze).
Każda białą sukieneczkę
I czerwoną ma czapeczkę,
Każda warkoczyki złote,
Każda w ręku ma robotę
[…]
Szastną chłopcy ukłon żwawo,
Oczy w lewo, nosy w prawo,
Jak przystoi dla honoru
Młodzi wychowanej w boru.
A najstarszy śmiało powie:
– Prezentuję was, panowie:
To jest gość nasz, mały Janek,
To – pięć panien Borówczanek.
[…]
Jako jednej pannie Basia,
Drugiej Julka, trzeciej Kasia,
Czwartej Zosia, piątej Hania,
Jak je słowik uczy grania...
Wtem kiwnęły wszystkie główki,
Piękny dyg – i frrr... w borówki.
Nie minęła jeszcze chwila
Na zegarku u motyla,
[…]
Kiedy panny już zebrały
Słodkich jagód koszyk cały.
[…]
Przecknął Janek na trzask bata:
– Co to było? Jak to było?
Znikła króla srebrna chata...
Czyżby mu się tylko śniło?
Czyżby przespał tyle czasu
Na sosnowym pniu wśród lasu?
– Gdzież tam! Wszakże jakby żywą
Widzi króla brodę siwą,
Królewicze na bosaka,
Hanię, co ma z róż buziaka,
Cztery konie, wóz w drabiny,
Czepiec pani Borówczyny,
Słyszy śmiechy i okrzyki,
Słyszy nawet turkot bryki!
A tu wkoło nic – ni śladu...
Przypomina Janek sobie...
Dziwy, dziwy mu się roją,
Ani sposób dojść do ładu...
A wtem spojrzy – krobki obie
Pełne jagód przy nim stoją.
Wrócił, cicho stanął w progu.
Mama śpi? – To chwała Bogu!
Złotych jaskrów narwał w dzbanek,
Kwieciem potrząsł obrus biały,
A tuż obok filiżanek
Dwie krobeczki jagód stały.
Zaś napisał na arkuszu:
„Mojej Mamie zdrowia życzę!”
Nad tym, pełen animuszu,
Wymalował królewicze,
A zaś niżej jak róż wianek
Dał pięć panien Borówczanek.
Jak się mama ucieszyła,
Jak wyborna kawa była,
Jak jagody zaraz dano
Z miałkim cukrem i śmietaną,
Jak się wszyscy – starzy, mali,
Królewiczom dziwowali.
Jak dom cały, kręcąc głową,
Stał przed panien tych obrazem,
O tym chyba książkę nową
Napiszę wam innym razem!